



Wybory komunalne w Nadrenii Westfalii z 14 września br.

Tytus Jaskułowski
Analityk The Opportunity

16.09.2025

Wyniki głosowania w najliczniejszym pod względem liczby mieszkańców kraju związkowym RFN, przeprowadzonego ponadto po raz pierwszy od wyborów parlamentarnych z 2025 r., wskazywały na trwałe zmiany preferencji wyborczych społeczeństwa. Niezmienne pozostaje zarazem niezrozumienie klasy politycznej Niemiec dotyczące tego, dlaczego coraz bardziej wspierane są partie skrajne. Jedynym praktycznym skutkiem zaprezentowanych wyników stanie się ograniczenie planowanych w RFN na jesień dolegliwych społecznie reform socjalnych.

Fundacja The Opportunity od lat wskazywała w [publikowanych analizach](#) na zmianę preferencji partyjnych w Republice Federalnej. Była ona determinowana faktem, iż, zdaniem wyborców, ugrupowania sprawujące władzę nie były w stanie zaoferować społeczeństwu akceptowalnej oferty dotyczącej rozwiązania kluczowych problemów kraju. Mowa tutaj o bezpieczeństwie wewnętrznym, ograniczeniu emigracji oraz takich modelach ochrony środowiska, które nie powodowałyby nieakceptowalnych strat finansowych dla obywateli.

Podstawowa decyzja wyborców, związana ze zmianą władzy, została podjęta w lutym br., w trakcie głosowania nad składem nowego parlamentu federalnego. Ponad pół roku później regularne wybory do rad gminnych i powiatowych w Nadrenii Westfalii, stały się zatem pierwszym testem popularności dla działań partii koalicyjnych i opozycyjnych nie tyle na miejscu, co w Bundestagu.

Test ten był istotny przede wszystkim dlatego, iż w analizowanym landzie mieszka 18 mln ludzi, czyli jedna piąta całej populacji Niemiec. Znajdują się tam ponadto branże najbardziej dotknięte restrykcjami związanymi z ochroną środowiska (przemysł stalowy i samochodowy). Również w Nadrenii w ostatnich tygodniach dochodziło do bulwersujących opinię publiczną zdarzeń w rodzaju brutalnych walk gangów powiązanych z bliskowschodnimi rodzinami przestępczymi.

Wyniki wyborów, choć nie doprowadziłyby do zmian w kształcie koalicji rządzącej landem, jasno pokazywały, iż obserwowany na poziomie

federacji trend, jest jeszcze bardziej klarowny z punktu widzenia samorządów.

Biorąc pod uwagę wyniki z ostatnich wyborów do landtagu i porównując je z rezultatami z 14 września br., CDU straciła 2%, SPD 4% a Zieloni ponad 5%. Tymczasem AfD, która balansowała w Nadrenii na granicy progu 5%, zyskała 10%. Do Landtagu weszłaby także Lewica. Socjaldemokraci i Zieloni notowali najwyższe spadki, w przeciwieństwie do historycznego wzrostu poparcia AfD. Po raz kolejny liberalna FDP nie przekroczyła progu zaporowego.

Konfrontując zaprezentowane dane z ostatnimi sondażami dotyczącymi potencjalnego głosowania do Bundestagu, widać, iż AfD oraz CDU uzyskują prawie podobne wyniki, różniące się w przedziale jednego procenta (25%). Lewica, Zieloni oraz Socjaldemokraci mogą z kolei liczyć na poparcie między 10 a 14%. Oznacza to nie tylko fakt budowania przyszłej koalicji rządowej w Berlinie wyłącznie na podstawie przekonania o konieczności zablokowania AfD dojścia do władzy. To jednakże implikuje brak spójnej większości skłonnej poprzeć niezbędne reformy socjalne i strukturalne. Ten czynnik zablokuje zaś już teraz pomysł rządu kanclerza Merza aby od jesieni br. dokonywać poważnych cięć w wydatkach na opiekę społeczną.

Ponad 200 tys. miejsc pracy w przemyśle motoryzacyjnym w Nadrenii Westfalii, i ich potencjalna likwidacja, doprowadzą zarazem do zamrożenia decyzji o trwałej rezygnacji ze wsparcia dla produkcji silników spalinowych. Im więcej bowiem proekologicznych decyzji egzekutywy, tym większe stanie się poparcie dla AfD.

